

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

17 LIPCA 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Młoda kobieta zamordowana w Puławach

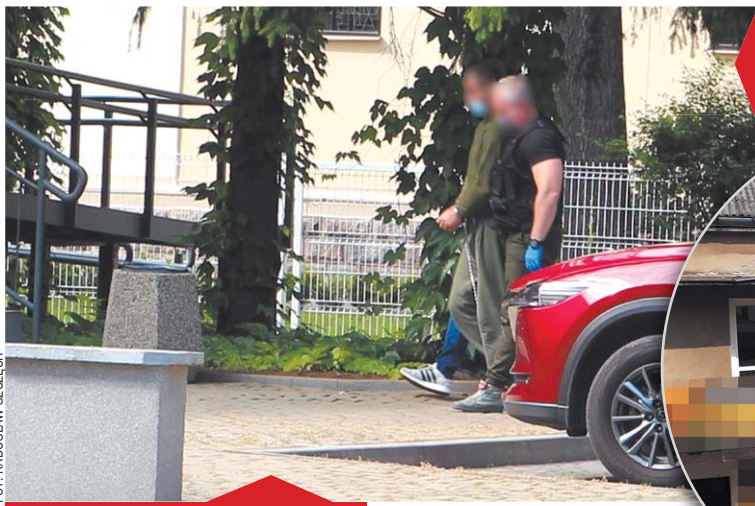
ZBRODNI To było zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. W wyniku szeregu ran klutych zadanych nożem, zginęła 26-letnia Ukrainka, Maia V. To zbrodni przyznał się 45-letni Mołdawianin, Ion B. Jak ustaliliśmy, motywem były rozliczenia finansowe

RADOSŁAW SZCZĘCH

Było wczesne wtorkowe przedpołudnie, gdy pracownicy biurowca przy ul. 6 Sierpnia w Puławach usłyszeli krzyki przed starą kamienicą. W budynku znajdującym się tuż obok dawnego ratusza doszło do awantury, a następnie rękoczynów. Młoda kobieta została zaatakowana. Próbowano uciec na balkon, ale napastnik złapał ją i siłą wciągnął w głąb mieszkania.

Świadkowie wezwali policję. W tym czasie 45-letni obywatel Mołdawii chwycił za nóż i zadał nim swojej ofierze szereg ciosów. Kobieta zabrana jeszcze do szpitala, ale obrażenia 26-latką były zbyt poważne. Maia V. zmarła.

Policjanci zatrzymali przebywającego na miejscu zdarzenia męża-



Ion B. na przesłuchanie został doprowadzony w zespolonych kajdankach

czynę. Zabezpieczyli także narzędzie zbrodni - nóż. Ion B., 45-letni Mołdawianin trafił do policyjnego aresztu. Wśród został przesłuchany z udziałem tłumacza (nie mówił po polsku) przez prokuratora. Po tym, jak sekcja zwłok Ukrainki potwierdziła, że przyczyną jej śmierci był szereg ran klutych zadanych ostrym narzędziem, prokuratura postawiła Ionowi B. zarzut zabój-

stwa ze szczególnym okrucieństwem.

– Mężczyzna przyznał się do winy. Motywem jego działania były rozliczenia finansowe. Za zabójstwo grozi mu do 25 lat pozbawienia wolności lub dożywocie. W czwartek, na nasz wniosek, sąd zgodził się na jego tymczasowe aresztowanie. Na początek na 3 miesiące – informuje Katarzyna Abramowicz z Prokuratury Rejonowej w Puławach.

Poszło o pieniądze

Ion B. w Puławach przebywał

To właśnie w mieszkaniu na piętrze tej kamienicy na rogu 6 Sierpnia i Portowej zginęła 26-latką z Ukrainy



od połowy czerwca. Pracę w zakładzie przetwórczym w Łopatkach załatwiła mu Maia V. Kobieta pełniła rolę koordynatorki-pośredniczki pomiędzy pracownikami ze Wschodu, a przedsiębiorstwami. Ukrainka odpowiadała za ich wynagrodzenia, zakwaterowanie, transport i wszelkie formalności. Sama dowoziła ich do zakładów i odbierała. Mieszkała w tej samej

kamienicy niedaleko puławskiej mariny.

Problem zaczął się, gdy 45-latek zaplanował wyjazd. Żeby to zrobić, prosił Maię o rozliczenie swojej pracy, czyli odebranie zaległego wynagrodzenia. Okazało się, że na te pieniądze musi poczekać. Ion próbował naciskać na pośredniczkę, ale bez skutku. Czas mijał, a zniecierpliwienie Mołdawianina rosło. W pewnym momencie osiągnęło punkt krytyczny.

Zbrodni, do której doszło przy 6 Sierpnia, nikt się nie spodziewał. Grupa kilkunastu obcokrajowców mieszkająca w starej kamienicy zajmowała od dawna. Rano wyjeżdżała, wieczorem przyjeżdżała.

– Nigdy nie sprawiali żadnych kłopotów. Tak naprawdę rzadko ich widywaliśmy – mówi nam jeden z pracowników sklepu działającego przy ul. Portowej. Jak podkreśla, on sam niczego we wtorek nie słyszał. – O tym, że coś się tutaj stało, dowiedziałem się dopiero wtedy, gdy przyjechała policja – zaznacza.

Udało nam się dotrzeć także do osoby, która z widzenia знаła ofiarę nożownika. – To była sympatyczna, otwarta dziewczyna. Naprawdę trudno uwierzyć, że już nie żyje – mówi nam kobieta, która prosiła o anonimowość.

R E K L A M A

Miło jest nam poinformować, że 3 lipca 2020 roku została otwarta nowa Centrala Lubelskiego Banku Spółdzielczego w Końskowoli. Nowa siedziba mieści się w Puławach przy ul. Partyzantów 4.

Nowoczesna centrala z innowacyjnymi rozwiązaniami technologicznymi to przebudowany dawny budynek „Okrągłaka”. Na parterze tego obiektu mieści się przestronna sala obsługi klienta oraz wyodrębnione są pomieszczenia do indywidualnej obsługi, zapewniające komfort i umożliwiające realizację indywidualnych oczekiwań Klientów.

Na pierwszym piętrze budynku tuż obok biur Zarządu działa zaopieczona administracyjno-księgowo odpowiedzialna za obsługę operacyjno-księgową. Znajdują się tu również komórki organizacyjne Banku, które są odpowiedzialne między innymi za: opracowywanie i realizację strategii rozwoju oraz planowania działalności; określenie i realizowanie polityki kredytowej, depozytowej i walutowej; sporządzanie sprawozdań; zarządzanie ryzykami bankowymi oraz adekwatnością kapitałową; opracowywanie wewnętrznych instrukcji, procedur i regulaminów, zgodnych z przepisami prawa.

Rok 2020 przyniósł wiele zmian. Po przyłączeniu Nadwiślańskiego Banku Spółdzielczego w Puławach nasz Bank zwiększył obszar swojego działania na terenie województwa lubelskiego i mazowieckiego. W celu poprawy wizerunku i rozpoznawalności dokonano zmiany nazwy na Lubelski Bank Spółdzielczy. Zmieniono także logotyp, w którym znalazła się róża, będąc ściśle związaną z miejscowością Końskowola, z której wywodzi się Bank.

Lubelski Bank Spółdzielczy wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych klientów w 2020 roku poprawił komfort, dostępność i

jakość obsługi otwierając nowe placówki:

- w Gołębju przy ul. Puławskiej 8
- w Baranowie przy ul. Rynek 12
- w Dęblinie przy ul. Rynek 44

Dalszy rozwój Banku to ciągle poszukiwanie nowych klientów o czym świadczy uruchomienie w dniu 13 lipca 2020 nowej placówki Lubelskiego Banku Spółdzielczego w Radomiu przy ul. Słowackiego 84.

Lubelski
Bank Spółdzielczy w Końskowoli



Serdecznie zapraszamy do korzystania z usług naszych placówek w Końskowoli, Puławach, Dęblinie, Gniewoszowie, Sieciechowie, Górze Puławskiej, Baranowie, Gołębju, Łęcznej i Radomiu.

ZARZĄD BANKU

Puławy bez przyjaciół w Holandii

PUŁAWY Holenderskie miasto Nieuwegein oficjalnie zakończyło przyjaźń z Puławami. Decyzję o zerwaniu tej nieformalnej współpracy podjął lokalny samorząd zaniepokojony doniesieniami świadczącymi o tym, że w polskim mieście istnieje „strefa wolna od LGBT”

RADOSŁAW SZCZĘCH

W Puławach nigdy nie działała żadna strefa wolna od LGBT. W mieście nigdy nie dochodziło również do żadnych przypadków świadczących o dyskryminacji osób o innej orientacji seksualnej. Jedynym realnym wydarzeniem, które faktycznie odnosiło się do tego zagadnienia, było stanowisko rady miasta przyjęte w maju zeszłego roku.

W dokumencie, jaki przyjął w tamtym okresie szereg polskich samorządów, radni oficjalnie sprzeciwili się tzw. ideologii LGBT. W istocie chodziło o sprzeciw wobec seksualizacji dzieci poprzez dodatkowe zajęcia niezgodne z programem edukacji (których nikt puławskim szkołom nie proponował). Miał to być również sprzeciw wobec „homopropagandy” w zakładach pracy - a więc problemowi, który nie istnieje. Mimo obiekcji ze strony radnych opozycji, klub PiS to kuriozalne stanowisko przegłosował.



FOT. NIEUWEGEIN

Marieke Schouten - radna holenderskiego Nieuwegein zasłania informację o tym, że jej miasto łączy przyjaźń z Puławami

Media tego rodzaju postawę niektórych samorządów nazwały wprowadzaniem stref wolnych od LGBT, a więc dokumentu świadczącego o przyzwoleniu na dyskryminację osób o odmiennej orientacji seksualnej. O krok dalej pod koniec ubiegłego roku poszedł lubelski aktywista na rzecz równości, Bartosz Staszewski. Działacz zamówił tabliczkę z napisem „strefa wolna od LGBT”, a następnie na chwilę umieszczał ją przed tablicami z nazwami miejscowości, gdzie ideologiczne

stanowiska przyjęto. Później swoją tablicę fotografował i publikował w sieci, by jak sam tłumaczył - zwrócić uwagę opinii publicznej na ten problem.

Prowokacja udała się do tego stopnia, że na Zachodzie uwierzono w to, że polskie gminy wprowadziły rzeczzone strefy drogą administracyjną, co świadczyłoby o tym, że homoseksualiści nie są w nich mile widziani. Nie wiemy, jak wyglądał dialog pomiędzy Puławami, a ich byłymi i obecnymi miastami partnerskimi, ale w przypadku

Holendrów, rozmowy zakończyły się fiaskiem.

„W Nieuwegein każdy może być tym, kim jest, bez względu na swoją orientację seksualną, płeć, religię lub pochodzenie etniczne. Naszym zdaniem strefy wolne od LGBT, takie jak w Puławach, są naprawdę niedopuszczalne” - to fragment artykułu, jaki w tym tygodniu zamieszczono

na oficjalnej stronie internetowej Nieuwegein, byłego miasta partnerskiego Puław. Tekst mówi o tym, że holenderski samorząd zdecydował o natychmiastowym zerwaniu przyjaźni z Puławami. Głównym powodem tej decyzji miało być wprowadzenie w nim „strefy wolnej od LGBT”.

Kolejnym problemem, na jaki zwracają uwagę Holendrzy jest brak dialogu. Powołują się przy tym na zakończoną niepowodzeniem próbę jego nawiązania poprzez list w sprawie polityki „anty-LGBT”. - Brakowało jednak odpowiedzi polskiego, siostrzanego miasta. Według raportów RTL Nieuws stało się jasne, że Puławy unikają dialogu - czytamy na miejskiej stronie Nieuwegein. - Szkoda, że Puławy nie chcą rozmowy - komentuje radna Marieke Schouten, cytowana przez holenderski portal.

Co na to wszystko puławscy radni? - Musimy uświadomić naszym przyjaciółom z Holandii, że problemy, o których donoszą nie mają miejsca. Puławy historycznie od zawsze były i pozostają miastem ceniącym wolność i otwartość na odmienność, także te seksualne. Jako radni przyjęliśmy oświadczenie, w którym sprzeciwiliśmy się przede wszystkim wczesnej seksualizacji dzieci. Ale naszą intencją nie było potępienie ludzi - tłum-

aczy radny Ignacy Czeżyk z klubu PiS. - Uważam, że powinniśmy udowodnić Holendrom, że jesteśmy również otwarci na dialog. Sam chętnie zaprosiłbym ich do Puław. To najlepszy sposób, żeby poznali prawdę - dodaje.

Z kolei Bartosz Staszewski, działacz na rzecz równości osób LGBT nie ma wątpliwości, że miasta, takie jak Puławy same są sobie winne. - Te oświadczenia, czy uchwały, które przyjmowały były po prostu głupie, bezsensowne. Mamy już pierwsze wyroki sądów, które je w całości uchylają. Walka z ideologią nie jest kompetencją samorządów. Puławscy radni moim zdaniem sami powinni z treści tego oświadczenia się wycofać - przyznaje autor prowokacji z tabliczkami. - Ale nie wierzę w to, że to zrobią. Nie zrobi tego również wojewoda. Tak wygląda po prostu polityka Prawa i Sprawiedliwości, czyli w skrócie, nikt nam nie będzie mówił, co mamy robić - dodaje.

Co dokładnie będzie oznaczało zerwanie przyjaźni z Puławami - tego nie wiemy, bo obydwie miasta zakończyły swoje partnerstwo w roku 2015, a więc już 5 lat temu. Jednym z jej efektów było natomiast symboliczne zasłonięcie informacji o przyjaźni z Puławami na witaczu holenderskiego miasta przez jedną z lokalnych radnych.

Miasto na wojnie z komarami

PUŁAWY Ponad 40 obszarów na terenie miasta w tym tygodniu zostanie opryskane środkami chemicznymi zwalczającymi m. in. komary, meszki i kleszcze. To już druga faza odkomarzenia. Pierwsza zakończyła się dwa tygodnie temu

RADOSŁAW SZCZĘCH

W wyższy stan Wisły i wysokie temperatury, jakie panowały w Puławach do niedawna znacznie poprawiły warunki rozmnażania się komarów. Władze miasta, by zmniejszyć związane z nimi uciążliwości, inwestuje w opryski. W tym tygodniu specjalizująca się w nich firma odwiedza ponad 40 obszarów zielonych, w tym: Park Czartoryskich, bulwar nadwiślański, pobrażę Wisły (od starego mostu do Parchatki), błonia, Skwer Niepodległości, skwer przy ul. Legionu Puławskiego, skwer przy ul. 6 Sierpnia, skwer przy ul. Kujawskiego, Park „Solidarności”, okolice tężni solankowej, zieleń wokół Ratusza, stadionu miejskiego, biblioteki, dworca autobusowego, Domu Chemika, szkół miejskich itp. Urzędnicy przypominają, że opryski nieznacznie wykraczają poza tereny



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

W tym roku komarów jest wyjątkowo dużo. Na zdjęciu bulwar nadwiślański

należące do miasta. Dla przykładu - pobrażę Wisły to działki „Wód Polskich”, a Park Czartoryskich to własność państwowego instytutu. To jednak tylko wyjątki, bo tereny prywatne i spółdzielcze, stanowiące większość, przyskane nie są.

- Nie możemy wchodzić z opryskami na tereny prywatne, np. spółdzielcze. To byłoby złamanie prawa, bo część mieszkańców mogłaby sobie takich działań nie życzyć. Nasze miasto stało się jednak przed poważnym wyzwaniem, bo ilość komarów w tym roku może być

wyjątkowo dużo. Dlatego zwracam się o wsparcie w odkomarzaniu zarówno do powiatu, jak i zarządów poszczególnych spółdzielni. Jeśli uda nam się skoordynować działania, będą one znacznie bardziej skuteczne - tłumaczy Paweł Maj. Prezydent Puław nazywa tegoroczną plagę komarów „inwazją” oraz „sytuacją kryzysową”. Chętnych do tego, by pomóc miastu

w walce z komarami w tym roku jednak nie widać.

- Jeśli nasza spółdzielnia miałaby inwestować w odkomarzanie swoich osiedli, musielibyśmy podnieść opłaty eksploatacyjne mieszkańcom. Takich działań nie planowaliśmy. Nie otrzymaliśmy dotychczas również żadnych sygnałów w tej sprawie - tłumaczy Katarzyna Chabros, wiceprezes Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Poza terenami spółdzielczymi, władze oczekują wsparcia także przy opryskiwaniu terenów powiatowych. Głównie w okolicy szpitala, przychodni oraz szkół średnich. - Byłoby to niezwykle pomocne w skutecznej walce z tymi insektami oraz z korzyścią dla wszystkich mieszkańców miasta - podkreśla Maj.

Władze powiatu do pomysłu, by wspomogły miasto opryskami podchodzą z rezerwą. - Nie jestem pewien, jak miałoby to wyglądać. Jako zarząd powiatu powinniśmy w równym stopniu dbać o wszystkie gminy, a nie tylko miasto Puławy. Sądzę, że w moim Baranowie tych komarów jest jeszcze więcej, ale jakoś znosimy te uciążliwości - podsumowuje Jan Ziomka, członek zarządu powiatu. Oficjalnej odpowiedzi na wniosek miejskich władz jeszcze nie udzielono.

Pracownicy Azotów

mają się lepiej

WALKA Z EPIDEMIĄ W ciągu ostatniego tygodnia patogen wywołujący Covid-19 stwierdzono u dwóch kolejnych mieszkańców powiatu puławskiego. W sobotę, 11 lipca, służby poinformowały o pozytywnym wyniku testu mężczyzny w wieku od 21 do 40 lat. Kolejnego dnia zakażenie koronawirusem ujawniono u drugiego z mężczyzn w tym samym przedziale wiekowym. Obaj mieli kontakt z innym, potwierdzonym przypadkiem. Wzrostu zachorowań nie zanotowano także w Zakładach Azotowych. Trzech pracowników, u których w ubiegłym tygodniu stwierdzono koronawirusa, czuje się już lepiej. Nadal pozostają w obowiązkowej kwarantannie. Kilkunastu pracowników, którzy mieli z nimi styczność, po badaniach wykluczających zakażenie, wróciło do pracy. Obecnie wśród mieszkańców powiatu puławskiego znajduje się 9 aktywnych nosicieli. Od początku pandemii zachorowało już 58 osób, a 49 z nich wyzdrowiało. Region puławski pod względem aktywnych nosicieli znajduje się na czwartym miejscu w województwie, po powiecie białskim, tomaszowskim i Lublinie. **RS**

Puławy pomogły wygrać Andrzejowi Dudzie

WYBORY Urzędujący prezydent zwyciężył we wszystkich gminach powiatu puławskiego. W Wąwolnicy, Baranowie i Żyrzynie zdobył ponad 75 proc. głosów. Swojego konkurenta pokonał stosunkiem 62,2 do 37,8 proc. Rafał Trzaskowski najlepszy wynik osiągnął w Puławach i Kazimierzu Dolnym

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kandydat Zjednoczonej Prawicy uzyskał wysokie zwycięstwo nad konkurentem spod szyldu Platformy Obywatelskiej. Andrzej Duda w powiecie puławskim zdobył 38 844 głosy, a Rafał Trzaskowski 23 619. Najwyższe poparcie dla urzędującego prezydenta zanotowano w gminie Wąwolnica (76,85 proc.), gm. Żyrzyn (76,51 proc.) i gm. Baranów (75,72 proc.). Nie wiele mniej kandydat PiS uzyskał w gm. Markuszów



W Puławach w niedzielę zagłosowało 25 351 mieszkańców miasta. Frekwencja w mieście wyniosła blisko 69 proc.

racę pod uwagę cały powiat, poparcie dla aktualnej głowy państwa wyniosło 62,2 proc. Zmiany na tym stanowisko oczekiwało natomiast 37,8 proc. obywateli.

Frekwencja w powiecie puławskim wyniosła 68,96 proc., czyli była wyższa zarówno od tej dla całego województwa lubelskiego (66,06), jak i średniej w kraju (67,9 proc.). Najwyższa była w gm. Nałęczów (72,25 proc.), gm. Markuszów (70,95 proc.) i gm. Kazimierz Dolny (69,44 proc.). Najniższa z kolei w gm. Kurów (66,56 proc.) i gm. Baranów (66,42 proc.).

(74,92 proc.), gm. Kurów (73,38 proc.) i gm. Końskowola (70,09 proc.).

Rafał Trzaskowski nie wygrał w żadnej gminie powiatu puławskiego. Najlepszy wynik osiągnął w Puławach, gdzie przegrał z An-

drzejem Dudą stosunkiem 47,5 do 52,4 proc. Drugą gminą, w której jego walkę można uznać za wyrównaną był Kazimierz Dolny. Kandydat PO uzyskał tu 41,9 proc. głosów, a samym mieście - ponad 47 proc.

W pozostałych gminach Andrzej Duda wygrał wyraźnie. W gminie Nałęczów prezydent zdobył 63,85 proc. głosów, w gm. Janowiec - 65,09 proc. a w gminie wiejskiej Puławy - 66,19 proc. Bio-

POWIAT PUŁAWSKI



BARANÓW

Duda Andrzej	1 581	75,72%
Trzaskowski Rafał	507	24,28%

JANOWIEC

Duda Andrzej	1 380	65,09%
Trzaskowski Rafał	740	34,91%

KAZIMIERZ DOLNY

Duda Andrzej	2 526	58,10%
Trzaskowski Rafał	1 822	41,90%

KOŃSKOWOLA

Duda Andrzej	3 410	70,09%
Trzaskowski Rafał	1 455	29,91%

KURÓW

Duda Andrzej	2 958	73,38%
Trzaskowski Rafał	1 073	26,62%

MARKUSZÓW

Duda Andrzej	1 237	74,92%
Trzaskowski Rafał	414	25,08%

NAŁĘCZÓW

Duda Andrzej	3 601	63,85%
Trzaskowski Rafał	2 039	36,15%

GMINNA PUŁAWY

Duda Andrzej	4 353	66,19%
Trzaskowski Rafał	2 224	33,81%

WĄWOLNICA

Duda Andrzej	1 949	76,85%
Trzaskowski Rafał	587	23,15%

ŻYRZYN

Duda Andrzej	2 693	76,51%
Trzaskowski Rafał	827	23,49%

Planują dużo zmian, od ronda po chodnik

GMINA KOŃSKOWOLA Nowe rondo, przebudowa głównej ulicy, chodnik i światłowod - to wszystko może pojawić się we Wronowie w ciągu najbliższych lat

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wronów ma szansę na inwestycje drogowe warte kilka milionów złotych. Tą najważniejszą, z punktu widzenia kierowców podróżujących pomiędzy Puławami i Żyrzynie, ma być przebudowa niebezpiecznego skrzyżowania tej trasy z dwoma drogami gminnymi. Bezpieczeństwo w tym miejscu, zwłaszcza dla kierowców wyjeżdżających z dróg podporządkowanych,



ma zwiększyć zmiana organizacji ruchu, a dokładniej - budowa ronda.

Pierwsze wzmianki o jego planach pojawiły się jesienią 2019 roku. W ostatnich miesiącach gminni urzędnicy pracowali nad koncepcją nowego skrzyżowania, a władze negocjowały możliwość finansowego włączenia się w to przedsięwzięcie

Ruch na drodze Puławy-Żyrzyn, mimo otwarcia obwodnicy, jest wysoki. Kierowcy narzekają tutaj na słabą widoczność. Piesi - na trudności w bezpiecznym przejściu na przystanek znajdujący się po drugiej stronie ulicy

Zarządu Dróg Wojewódzkich. Udało się osiągnąć po-

rozumienie, na podstawie którego we wtorek radni Końskowoli przeznaczyli na dokumentację techniczną tego zadania 88 tys. zł. Termin rozpoczęcia prac nie został jeszcze ustalony, ale nie stanie się to wcześniej, niż w przyszłym roku.

Oprócz ronda, lokalne władze zdecydowały także o przeznaczeniu 50 tys. zł na dokumentację przebudowy drogi gminnej biegnącej przez Wronów.

- Ta droga była u nas robiona 30 lat temu, więc mogą sobie państwo wyobrazić, jak dzisiaj wygląda - mówił radny Bolesław Matraszek, przekonując nie tylko do jej wyremontowania, ale także do budowy chodnika.

Problem w tym, że samą ulicę gmina byłaby w stanie

wykonać bez konieczności ubiegania się o pozwolenie, ale budowa chodnika wraz z kanałem technologicznym wymaga już pełnej dokumentacji. A jej skompletowanie jest możliwe w ciągu kilku tygodni. To o tyle istotne, że 10 sierpnia mija termin składania wniosków do FDS-u na rok 2021. Samorządowcy zastanawiali się, czy nie stracą, jeśli okaże się, że w tym roku rządowa pomoc będzie wymagała terminowego złożenia pozwolenia budowlanego. Mimo to, większość uznała, że warto zaryzykować.

- Nie ma sensu używać półśrodków. Zróbmy to raz, może trochę wolniej, ale porządnie - mówi przewodniczący rady gminy Radosław Barzenc. Tego samego zda-

nia byli także pozostali radni, którzy jednomyślnie poparli przygotowane uchwały. Na dokumentację dla ronda, remontu drogi i budowy chodnika we Wronowie zabezpieczono na tym etapie 138 tys. zł.

W planach władz są także inne drogi, m.in. przez Rudy i Chrzachówek. Żeby sfinansować wszystkie te zadania, w Końskowoli liczą na wsparcie zarówno wspomnianego FDS-u, województwa (w przypadku ronda) jak i Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych. Promesę w wysokości prawie 1,7 mln zł na ten ostatni pod koniec czerwca wójtowi Stanisławowi Gołębiowskiemu osobiście przekazał premier Mateusz Morawiecki.

Co obejrzymy na miejskim telebimie?

PUŁAWY Miasto dotychczas korzystało z powiatowego telebimu działającego przy ul. Zielonej. Wkrótce będzie miało własny. Nowy ekran zamontowany między kolumnami odnowionego Domu Chemika był elementem przebudowy tego obiektu. Na razie w trybie testowym, ale już niedługo zobaczymy na nim znacznie więcej. Pierwszy, miejski telebim zacznie działać, gdy zniknie ogrodzenie wokół Domu Chemika, a przebudowana siedziba Puławskiego Ośrodka Kultury zostanie otwarta. Gdy tak się stanie, kontrolę nad ekranem przejmie dyrektor Domu Chemika. Zbigniew



Śliwiński na razie o tym, w jaki sposób chciałby wykorzystywać ten nowy kanał przekazu

informacji nie mówi. Ale jak przyznaje szef Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Spo-

Ekran był częścią przebudowy Domu Chemika. Jego pełnego wykorzystania możemy spodziewać się za kilka miesięcy

łecznej w puławskim Ratuszu, telebim może pełnić wiele różnych funkcji.

- Zanim będziemy mogli powiedzieć coś więcej, musimy zapoznać się z jego możliwościami technicznymi, wymaganiami dotyczącymi samych materiałów. Poznać musimy również zasady jego użytkowania, m.in. to, czy będziemy mogli wykorzystywać ten ekran

do celów komercyjnych - mówi Łukasz Kołodziej.

Sprzęt wycelowany w plac Chopina w pierwszej kolejności pozwoli na wyświetlanie plansz oraz materiałów wideo promujących wydarzenia organizowane przez Dom Chemika, miasto Puławy oraz inne, miejskie instytucje. Na nowym ekranie możemy więc spodziewać się m.in. zapowiedzi wystaw, konkursów, spektakli, koncertów, ale także różnorodnych komunikatów. W grę mogą wchodzić ostrzeżenia dla mieszkańców np. o zagrożeniach meteorologicznych. Niewykluczone, że telebim będzie wyświetlał także infor-

macje o aktualnej temperaturze i jakości powietrza, ciśnieniu, sile wiatru itp. Rozważana jest także opcja wykorzystania go do wyświetlania filmów w ramach kina plenerowego. Jeśli natomiast, wzorem powiatu, który posiada własny telebim zarządzany przez dyrekcję ZS nr 3 (przy ul. Zielonej) dozwolone będzie wykorzystywanie go w celach komercyjnych - na miejskim ekranie najpewniej zobaczymy również reklamy. W takim przypadku miasto, poza możliwością docierania z dowolnymi materiałami do przechodniów, zdobyłoby dodatkowe źródło dochodów.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Co ma radny na koncie

OŚWIADCZENIA MAJĄTKOWE

Radni miasta Puławy złożyli oświadczenia majątkowe za rok 2019. Sprawdzamy wysokość zgromadzonych przez nich oszczędności, wartość posiadanych nieruchomości, ubiegłoroczne dochody i kredyty

RADOSŁAW SZCZĘCH

Opis drugiej i ostatniej grupy radnych miasta Puławy rozpoczynamy od wiceprzewodniczącego rady, Pawła Matrasa. Samorządowiec PiS zgromadził ok. 17,7 tys. zł. Nie posiada żadnych nieruchomości. Główną część jego majątku stanowi 2-letni samochód. W ubiegłym roku zarobił (wynagrodzenie, dieta) 70,5 tys. zł.

Znacznie wyższym majątkiem dysponuje inna wiceprzewodnicząca rady miasta, Marzanna Pakuła z klubu „Niezależni”. Radna zaoszczędziła 58 tys. zł. Posiada również nierucho-



W drugiej grupie radnych najwyższymi dochodami w ubiegłym roku mogą pochwalić się Elżbieta Szymańska, Sławomir Seredyn i Marzanna Pakuła. W całej radzie miasta pod tym względem prowadzi Mariusz Cytryński

mości warte 659 tys. zł oraz dwa samochody wycenione łącznie na 105 tys. zł. W roku 2019 jej dochody wyniosły niecałe 97,5 tys. zł (wynagrodzenie, dieta, najem, inne). Wiceprzewodnicząca spłaca kredyt w wysokości 155 tys. zł.

Sławomir Seredyn zadeklarował oszczędności

na poziomie 25 tys. zł., mieszkanie warte 230 tys. zł oraz 3-letni samochód. W ubiegłym roku dochody samorządowca wyniosły 116,8 tys. zł. Złożyło się na nie wynagrodzenie, dieta, środki ze sprzedaży auta i inne. Radny spłaca dwa kredyty, hipoteczny (60 tys. franków szwaj-

carskich) i samochodowy (34,5 tys. zł).

Od pożyczek i kredytów wolny jest natomiast Ryszard Ścibior. Radny wpisał również nieruchomości warte 307 tys. zł. W roku 2019 jego łączne dochody (emerytura, dieta, gospodarstwo) przekroczyły 60,4 tys. zł.

Na brak gotówki nie może narzekać Elżbieta Szymańska. Radna z klubu Janusza Grobla zgromadziła (wspólnie z mężem) równe 800 tys. zł. Na jej majątek składają się również nieruchomości warte 225 tys. zł oraz 2-letni samochód. W ubiegłym roku dochody pani doktor wyniosły ponad 212 tys. zł (wynagrodzenie, emerytura, dieta, inne). To drugi, najwyższy wynik w radzie.

Trochę niższe oszczędności (37 tys. zł) zadeklarował Ryszard Ścibior. Radny wpisał również nieruchomości warte 307 tys. zł. W roku 2019 jego łączne dochody (emerytura, dieta, gospodarstwo) przekroczyły 60,4 tys. zł.

Jeszcze mniej środków zgromadził Michał Śmich z klubu PiS, który zadeklarował jedynie 4 tys. zł. Radny nie wpisał żadnych nieruchomości. Na jego majątek składa się 13-letnie BMW, którego jest współwłaścicielem. Samorządo-

wiec pochwalił się także spłatą zobowiązań w wysokości 220 tys. zł.

Była wiceprezydent, radna Ewa Wójcik dysponuje ok. 17 tys. zł gotówki. Jest również współwłaścicielką nieruchomości wartych łącznie 480 tys. zł. Radna jeździ 15-letnim samochodem i spłaca dwa kredyty o łącznej wysokości blisko 108 tys. zł. W 2019 roku osiągnęła 74 tys. zł dochodu (emerytura, trzynastka, dieta).

Rok 2019 do udanych pod względem ekonomicznym (i nie tylko) zaliczyć może Michał Zakrzewski. W tym czasie radny wziął ślub, a jego oszczędności z 13,5 tys. wzrosły do 120 tys. zł. Radny z klubu „Niezależni” nie zadeklarował nieruchomości, ani samochodów wartych powyżej 10 tys. zł. W ubiegłym roku uzyskał ponad 46,8 tys. zł dochodu z tytułu wynagrodzenia, diety oraz pracy w komisjach wyborczych.

5 kilometrów z Baranowa do Zagoździa do remontu

GINA BARANÓW Dobra wiadomość dla mieszkańców Baranowa, Dębczyny i Zagoździa. Ich miejscowości połączy przebudowana droga gminna o długości 4,9 km. Prace potrwają do sierpnia przyszłego roku. Wartość robót przekroczy 2 mln zł.

Jest to największa inwestycja drogowa w naszej gminie. Jeszcze nigdy w jednym cyklu inwestycyjnym nie był wykonywany tak długi odcinek drogi gminnej – informują lokalne władze. Przebudowana

droga z Baranowa, przez Dębczynę do Zagoździa liczy 4,9 km długości. Jeszcze w tym roku pokryją ją pierwsza warstwa asfaltu. Oprócz nowej nawierzchni, zaplanowano m.in. dwa nowe perony przystankowe, wiatę, wyniesione przejście dla pieszych w Dębczynie oraz utwardzenie poboczy kruszywem.

Całe przedsięwzięcie ma się zakończyć w sierpniu 2021 roku. Odpowiadać będzie za nie zwycięzca prze-

targu - konsorcjum PBI Infrastruktura z Kraśnika oraz PBI WMB z Sandomierza. Gmina Baranów zapłaci im 2 mln i 65 tys. zł. Kolejne 45 tys. zł to koszt dokumentacji oraz nadzoru inwestorskiego. Baranowski samorząd skorzystał z Funduszu Dróg Samorządowych, który pokrył połowę kosztów.

RS

Umowa z wykonawcą przebudowy gminnej drogi została zawarta w ubiegłym tygodniu



FOT. UG BARANÓW

Pożar wędzarni i magazynu

PULAWY W środku nocy na terenach sklepowych magazynów i wędzarni za centrum handlowym AJG przy ul. Lubelskiej w Puławach wybuchł pożar. Ogień gasiło sześć zastępów straży pożarnej.

Pożar w dużym stopniu uszkodził dach budynków. Zniszczeniu uległy również wnętrza wraz z wyposażeniem obiektów. Ogień, około 23:30 w nocy z czwartku na piątek (9/10 lipca) zauważył jeden z puławskich taksówkarzy. Mężczyzna zawiadomił straż pożarną. To w dużej mierze dzięki niemu, żywił udało się opanować, a centrum handlowe przeżyło.

Właściciele obiektów przyznają, że chcieliby mu podziękować. W rozmowie z nami mówili również o wdzięczności dla strażaków, którzy kilka godzin robili wszystko, by uratować



FOT. POLICJA

ich dobytek. Z pożarem przy Lubelskiej walczyło sześć zastępów straży pożarnej. Akcja gaśnicza zakończyła się przed 3 nad ranem.

Ostateczną przyczynę pożaru ustali biegły. Według puławskiej PSP powodem pojawiania się ognia mogło być zwarcie instalacji elektrycznej.

RS

Składki pozostały w kieszeni

POMOC Ponad 24,3 miliona złotych wynosi łączna kwota składek, z której Zakład Ubezpieczeń Społecznych zwolnił przedsiębiorców z powiatu puławskiego. To wsparcie z tarczy antykryzysowej w ZUS, o jakie płatnicy ubiegali się najczęściej.

Przedsiębiorcy mieli trzy miesiące na złożenie wniosku i dokumentów w sprawie umorzenia składek w ramach tarczy. Ten termin minął 30 czerwca. Zwolnienie z opłacania składek przysługiwało kilku grupom płatników i obejmowało dwa lub trzy miesiące (okres od marca/kwietnia do maja 2020 r.). Spółdzielnie socjalne i przedsiębiorcy, którzy zgłaszali do ubezpieczeń społecznych do 9 osób, korzystali z całkowitego umorzenia. Natomiast płatnikom, którzy zgłaszali do ubezpieczeń do 10 do 49 osób, przysługiwało zwolnienie z połowy kwoty składek wykazanej w deklaracjach rozliczeniowych. W przypadku przedsiębiorców, którzy

opłacali składki wyłącznie za siebie, warunkiem skorzystania z ulgi był przychód nieprzekraczający 15 681 zł lub dochód nieprzekraczający 7 tys. zł.

W powiecie puławskim ze zwolnienia ze składek skorzystało dotychczas ponad 3,6 tys. płatników. Łączna kwota zrealizowanych dla nich umorzeń to przeszło 24,3 mln zł. W całym województwie lubelskim zwolnienia ze składek w ZUS sięgnęły do tej pory 471 mln zł.

W związku z epidemią przedsiębiorcy mogą korzystać również z innych ulg w ZUS: odroczenia terminu płatności składek i rozłożenia zaległości na raty (bez opłaty prolongacyjnej). Mogli także wystąpić o to, by ZUS nie pobierał odsetek za spóźnienie w opłaceniu składek. Te ulgi dotyczyły składek należnych za 2020 rok.

Wiele wniosków o wparcie dotyczyło również świadczeń postojowych. Postojowe

z ZUS otrzymują przedsiębiorcy i osoby wykonujące umowy cywilnoprawne, które doświadczyły przestoju w działalności z powodu Covid-19. Miesięczne świadczenie wynosi maksymalnie 2080 zł „na rękę”. Można je otrzymać do trzech razy pod warunkiem, że sytuacja materialna wnioskodawcy nie poprawiła się. Wnioski będzie można składać nawet do trzech miesięcy po zniesieniu stanu epidemii. Obecnie można je wysłać tylko przez internet, za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ZUS.

Postojowe dla mieszkańców powiatu puławskiego wypłaca Oddział ZUS w Lublinie. W całym obsłużanym przez niego regionie oddział wypłacił dotychczas 65,8 tys. świadczeń postojowych na kwotę ok. 128,3 mln złotych. Informacje o świadczeniach, które można uzyskać w ZUS z powodu epidemii, znajdują się na www.zus.pl.

(MK)

Repertuar kin

KINO „SYBILLA” PUŁAWY

Piątek, 17 lipca:

Na topie, dramat/muzyczny, godz. 20.15

Turu. W pogoni za sławą, animowany, godz. 13, 16.30

Wiking i magiczny miecz, animowany/komedia, godz. 14.45

Zawód: Kobięciarz, komedia, godz. 18.15

Sobota, 18 lipca:

Na topie, dramat/muzyczny, godz. 20.15

Turu. W pogoni za sławą, animowany, godz. 13, 16.30

Wiking i magiczny miecz, animowany/komedia, godz. 11.15, 14.45

Zawód: Kobięciarz, komedia, godz. 18.15

Niedziela, 19 lipca:

Na topie, dramat/muzyczny, godz. 20.15

Turu. W pogoni za sławą, animowany, godz. 13, 16.30

Wiking i magiczny miecz, animowany/komedia, godz. 11.15, 14.45

Zawód: Kobięciarz, komedia, godz. 18.15

Poniedziałek, 20 lipca:

Na topie, dramat/muzyczny, godz. 20.15

Turu. W pogoni za sławą, animowany, godz. 13, 16.30

Wiking i magiczny miecz, animowany/komedia, godz. 11.15, 14.45

Zawód: Kobięciarz, komedia, godz. 18.15

Wtorek, 21 lipca:

Na topie, dramat/muzyczny, godz. 20.15

Turu. W pogoni za sławą, animowany, godz. 13, 16.30

Wiking i magiczny miecz, animowany/komedia, godz. 11.15, 14.45

Zawód: Kobięciarz, komedia, godz. 18.15

Środa, 22 lipca

Na topie, dramat/muzyczny, godz. 20.15

Turu. W pogoni za sławą, animowany, godz. 13, 16.30

Wiking i magiczny miecz, animowany/komedia, godz. 11.15, 14.45

Zawód: Kobięciarz, komedia, godz. 18.15

Czwartek, 23 lipca

Na topie, dramat/muzyczny, godz. 18

Turu. W pogoni za sławą, animowany, godz. 12.45, 16.15

Wieczór Kinomaniaka: #twitter, komedia, godz. 20.15

Wiking i magiczny miecz, animowany/komedia, godz. 14.30

KINO „CISY” NAŁĘCZÓW

Sobota, 18 lipca:

Zdrój, dramat, godz. 18

Niedziela, 19 lipca:

Zdrój, dramat, godz. 18

Poniedziałek, 20 lipca:

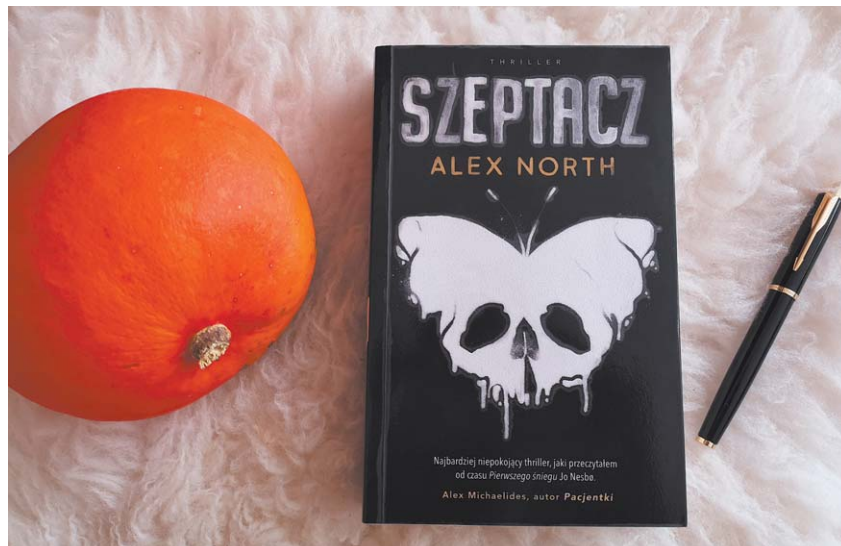
Zdrój, dramat, godz. 18

Biblioteka poleca

Magiczny dreszczowiec na letnie wieczory

Żona Toma Kennedy'ego niedawno zmarła. Mężczyzna samotnie wychowuje 8-letniego Jake'a. Ta strata spadła na niego jak grom z jasnego nieba. Do tego ciężko dogadać mu się z nadwrażliwym synem, który nie dość, że rozmawia sam ze sobą, to ma przed swoim ojcem jakieś tajemnice. Zła passa zdaje się mijać kiedy ojciec i syn przeprowadzają się do Featherbank. Niestety miasteczko posiada swoją mroczną przeszłość. Dwadzieścia lat temu Frank Carter uprowadził i zamordował tu pięciu chłopców. Media nadały mu wtedy przydomek Szeptacz, bo potrafił znaleźć otwarte drzwi lub okno w domu ofiary i zwać ją cichą rozmową. Na szczęście zwyrodnialec przebywa już w więzieniu. Dlaczego jednak w Featherbank nadal dochodzi do zbrodni? Czyżby Szeptacz miał swojego naśladowcę?

Szeptacz to książka pisana przez mężczyźnę i o mężczyznach. Tom ma problem z wychowaniem swojego syna po śmierci żony, ale takich samotnych mężczyzn, którzy zostali skrzywdzeni przez swoich ojców jest w tej książce więcej. To sieć wzajemnych zależności i uwikłań i właśnie na takich elementach bazuje tutaj zbrodnia.



Pisarz stworzył ciekawe kreacje ofiar. To kilkuletni chłopcy, ale na tyle dojrzały, że swoją odwagą mogliby zawstydzić niejednego dorosłego. Do tego są to dzieci niezwykle wrażliwe i posiadające ogromną inteligencję. Niestety cechy te powodują, że mają problemy w relacjach z innymi. Są więc idealnym celem dla szukającego mocnych wrażeń porywacza.

Trudno umieścić tę pozycję w ramach jednego gatunku. „Szeptacz” ma w sobie i elementy horroru, i fantasy, i kryminału. Świat fantastyczny łączy się tu z rzeczywistym. Bohaterami są nie tylko ludzie, lecz także istoty z innego świata. Te wątki sprawiają, że pozycja zyskuje przy dłuższej lekturze, a my mamy ochotę na więcej.

JUSTYNA POPIÓLEK-OSIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

SPŁYW PO RZECIE WIEPRZ W ramach akcji „Aktywne Puławy” POK Dom Chemika i MOSiR zapraszają na spływ kajakowy po rzece Wieprz, który odbędzie się 18 lipca o godz. 9.

Trasa poprowadzi 20-kilometrowym odcinkiem z Baranowa do Kośmina. Zbiórka pod Centrum Informacji Turystycznej 18 lipca o godz. 9. W programie imprezy również piknik z ogniskiem.

Koszt spływu to 65 zł/osoby (w cenie: transport busiem, wypożyczenie kajaka, opieka ratowników WOPR i prowiant na ognisko). Zapisy telefonicznie pod nr 601 315 091 lub mailowo: turystyka@domchemika.pl. Ilość miejsc ograniczona.

Spływ Kajakowy

18.07.2020 godz. 9.00

Zbiórka pod Centrum Informacji Turystycznej w Puławach (ul. Kościelna 4)

Trasa: Baranów - Kośmin (rzeka Wieprz) - 21 km

Piknik z ogniskiem na zakończenie

Cena: 65 zł/osoba

Cena zawiera:

- Transport busiem
- Wypożyczenie kajaka
- Opiekę ratowników WOPR
- Prowiant na ognisko

Zapisać:

e-mail: turystyka@domchemika.pl

telefon: 601 315 091

Ilość miejsc ograniczona.

Zapraszamy!

AKTYWNE PUŁAWY

Logo: POK, MOSiR, WOPR, Kajak, Puławy

WISZĄCE OGRODY KSIĘŻNEJ IZABELI W dniach 18-19 lipca w Zespole Rezydencyjnym Książąt Czartoryskich w Puławach zostanie zrealizowana wystawa Wiszące Ogrody Księżnej Izabeli. Będzie można podziwiać wspaniałe mieniący się kolorami ogród.

– Powstająca wystawa florystyczna Wiszące Ogrody Księżnej Izabeli to niezwykle dzieło najwybitniejszych polskich florystów, którzy tworzą w puławskim ogrodzie kwiatowe instalacje, będące hołdem złożonym tej, dla której kwiaty były najwspanialszym dziełem sztuki – przekonują organizatorzy.

W ogrodzie będzie można podziwiać przeróżne gatunki roślin, na stołach znajdują się kwiatne serwety i bukiety, a sadzawkę wypełnią pływające kompozycje roślinne. Zobaczymy również suknię stworzoną z kwiatów. Kolumny Świątyni Sybilli zostaną ozdobione wiszącymi girlandami, warto będzie również odwiedzić okwiecony Dom Gotycki. Klatkę schodową pałacu wypełni „prywatny ogródek księżnej Izabeli”, dla której inspiracją będą źródła pamiątkarskie księżnej.

Wiszące Ogrody Księżnej Izabeli to florystyczna wystawa plenerowa nawiązująca do ogrodniczych pasji księżnej Izabeli Czartoryskiej. Dzięki niej w Puławach powstał jeden z najsłynniejszych ogrodów w Europie, nawiązując stylem do ogrodów angielskich.

Muzeum Czartoryskich w Puławach

ZAPRASZA NA WYSTAWĘ FLORYSTYCZNĄ

WISZĄCE OGRODY KSIĘŻNEJ IZABELI

18-19 lipca 2020 roku

Zespół Rezydencyjny Książąt Czartoryskich w Puławach

NoToLuFA w REJSIE W sobotę, 18 lipca o godz. 19.30 w klubie REJS w Puławach (ul. Portowa 2) wystąpi lokalna formacja NoToLuFa. Wstęp: 10 zł.

NoToLuFa to puławski zespół obracający się w kręgach muzyki blues i rock, ale chętnie eksperymentujący w innych kierunkach. Zespół tworzą: Piotr – gitara, Sławek – bas, vocal, Marek – perkusja, vocal.

– Muzycznie trzymamy się razem od lat i wciąż nieźle się tym bawimy. Mimo, że głów-



nie gramy dla własnej uciechy, z przyjemnością występujemy to tu... to tam - opowiadają artyści.

KAZIMIERZ DOLNY

FESTIWAL SZTUKI DZIECIĘCEJ To zupełnie nowa inicjatywa Fundacji KZMRZ. 17 lipca wystartuje I edycja Festiwalu Sztuki Dziecięcej w Kazimierzu Dolnym. W programie pokazy, wystawy, warsztaty i teatr.

Festiwal potrwa trzy dni od 17 do 19 lipca. Na najmłodszych odbiorców kultury w Kazimierzu czekać będą ciekawe atrakcje realizowane w różnych przestrzeniach miasta. Festiwal zainauguruje Start Rakiety Kosmicznej. W piątek o godz. 18 na Rynku pojawi się kosmiczny pojazd, do którego będą mogli wsiąść młodzi astronauty.

W sobotę i niedzielę festiwalowe atrakcje odbywać się będą w siedzibie Fundacji oraz Ogródku Burger Krowia Wyspa przy ul. Tyszkiewicza 4. Na uczestników czekają m.in. wspólne tworzenie muralu, wystawy, kosmiczna dyskoteka i pokazy filmów.

W niedzielę o godz. 13 organizatorzy zaproszą na przedsta-

FESTIWAL SZTUKI DZIECIĘCEJ KAZIMIERZ DOLNY 17-19.07.2020

PROGRAM WYDARZENI:

PIĄTEK 17 LIPCA:

18.00 START RAKIET KOSMICZNYCH - teatr

21.00 PORAZ MIAŁOBYDŁYCH WYDZIEWYCHOWANYCH

SOBOTA 18 LIPCA:

12.00 TWORZENIE MURALU I DZIECIĘCEJ KAZIMIERZ

15.00 OTWARTOŚĆ WYSTAWY SZTUKI DZIECIĘCEJ

16.00 KOSMICZNA DYSKOTEKA DLA DZIECI

19.00 WYKONANIE SPOW. MIĘSIĘCZNEJ KOSMICZNEJ

21.00 PORAZ MIAŁOBYDŁYCH WYDZIEWYCHOWANYCH

NIEDZIELA 19 LIPCA:

13.00 IMPROWIZOWANA SZTUKA DZIECIĘCA

15.00 WYSTAWA SZTUKI DZIECIĘCEJ

Logo: KZMRZ, Puławy, Kazimierz Dolny

wienie „Improwizowana Książniczka” w wykonaniu Bogusława Byrskiego (aktora teatru im. J.H. Andersena w Lublinie), a dwie godziny później Teatr Legendarni zaprezentuje spektakl „Arka Noego”, który zakończy pierwszą edycję festiwalu.

Udział w wydarzeniach jest bezpłatny.

BRODĄCZE LIVE ACT Kluboidalnia Przystanek Korzeniowa w Kazimierzu Dolnym (Doły 43) zaprasza na koncert formacji Brodacz połączony z imprezą. Wydarzenie odbędzie się 17 lipca o godz. 20.

Brodacze to zespół z Poznania, którzy tworzą muzykę będącą mieszanką elektroniki, instrumentów i wokalu. Towarzyszy im dubmaster, czyli przepuszczanie brzmień instrumentów przez efekty na żywo. W 2018 roku wydali debiutanci krążek „#beardolectro”.

Po koncercie zagramy DJset z selekcją najlepszą w kosmosie - zachęcają muzycy.



KONCERT JULIANA GEMBALSIEGO Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki zaprasza w sobotę, 18 lipca o godz. 19 do Kościoła Farnego na koncert Juliana Gembalskiego. Będzie to trzecia odsłona tegorocznej edycji Kazimierskiego Festiwalu Organowego. Wstęp wolny.

W tym roku ta wyjątkowa propozycja muzyczna odbywać się nie tylko w przestrzeni realnej, ale także w sieci. Koncertów można wysłuchać na żywo w kazimierskiej farze, jak i na YouTube, Facebooku i stronie internetowej kokpit.com.pl. Przed nami trzeci z festiwalowych koncertów - w sobotę będzie można wysłuchać gry Juliana Gembalskiego.

Julian Gembalski urodził się w 1950 roku w Siemianowicach Śląskich. Występował z koncertami w całej Europie oraz w USA, nagrywał dla Polskiego Radia i telewizji. W swoim dorobku ma ponad 45 płyt CD. Jest laureatem I nagród w konkursach improwizacji fortepianowej w Gdańsku i Nowej Rudzie oraz improwizacji organowej w Weimarze, a także wielu innych nagród.



NAŁĘCZÓW

„VALHALLA” W KINIE PLENEROWYM Przed nami kolejny seans filmowy w ramach Energetycznego Kina Plenerowego w Nałęczowie. W piątek, 17 lipca o godz. 21 na placu przed Urzędem Miasta zostanie wyświetlony film „Valhalla”.

„Valhalla” to młodzieżowe widowisko fantasy. Dwoje dzieci wikingów oraz towarzyszący im bogowie Thor i Loki wyruszają do Asgardu, gdzie ścierają się z siejącym postrach w krainie Walhalli wilkiem Fenrirem.

Strefa widza zostanie otwarta o godz. 19. Wstęp wolny.

Energetyczne KINO PLENEROWE W NAŁĘCZOWIE

każdy piątek wakacji 2020

start strefy widza - godz. 19.00

film - godz. 21.00

3.07 (NIE) ZNAJOMI

10.07 BALON

17.07 VALHALLA

24.07 DELIKATESY

31.07 BŁĘKOCIŚĆ

7.08 CHIMERA

14.08 STANCIJA

21.08 WIEDEŃSKA ROBOTA

28.08 SZYBIE I WIEŚCIE

1000 miejsc wolnych - zgłoś i zjedź na spacer

Plac przed UM Nałęczów, ul. Lipowa 3

Logo: PGE, Dystybuja S.A., KINO

JAN KONDRAK W LIPOWEJ Utwory Cohena, Okudźawy

czy Stinga będzie można usłyszeć podczas koncertu Jana Kondraka w Nałęczowie. Wydarzenie zostanie zorganizowane w sobotę 18 lipca o godz. 19.30 w Kawiarni Lipowej (ul. Lipowa 43).

Jan Kondrak uważany jest od dziesięcioleci za jeden z największych głosów polskiej estrady. Szczególnie co do jego skali i siły. Jest cenionym autorem i kompozytorem.

– Ma na koncie jedenaście płyt z LFB i osiem solowych dokonań. Z klasą sięga po klasykę piosenki autorstwa Leonarda Cohena, Boba Dylana, Edwarda Stachury, Bułata Okudźawy, Włodzimierza Wysockiego, Stinga czy Jacka Kaczmarskiego – dodają organizatorzy koncertu.

Bilety na koncert kosztują 25 zł.



JARMARK RĘKODZIELA W niedzielę, 19 sierpnia o godz. 10 na placu przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury (ul. Lipowa) rozpocznie się Nałęczowski Jarmark Rękodzieła.

W wydarzeniu udział wezmą rękodzielnicy z terenu miasta i gminy Nałęczów oraz całej najbliższej okolicy. Będzie można podziwiać i nabywać prace wystawiane na jarmarku, porozmawiać z lokalnymi artystami oraz obserwować proces powstawania rękodzieła.



Damian Drabik

Rumsztyk i spółka

W Polsce panuje moda na kuchnię z epoki PRL. Powstają bary i restauracje stylizowane na czasy Edwarda Gierka. Na stołach znów stoją bukietki sztucznych kwiatów, szatnia jest obowiązkowa, kelnerzy obowiązkowo noszą muszki i kamizelki. Jak smakuje mielony, bryzol, ozorek w sosie chrzanowym i bukiet z jarzyn?

WALDEMAR SULISZ

Skąd ta tęsknota za kuchnią PRL? Z tęsknoty za zupą jak u mamy, za niezrównanym smakiem potraw, za uczciwymi cenami, za kuchnią od serca. Za dbałością o produkty. Jak szef kuchni gotuje rosół, to w garnku musi być kura, a nie kurczak z marketu. Za poczuciem bezpieczeństwa. - Po pierwsze dyskrekcja, po drugie dobra kuchnia - powtarzał mi Kazimierz Mirosław, jeden z najsłynniejszych szefów kuchni w Lublinie i regionie, który w Kazimierzu Dolnym prowadził po wojnie „Esterkę”.

Co w karcie?

Po pierwsze zakąski. Zakąsek było mnóstwo. Śledź w oleju, śledź w śmietanie z majonezem, śledź po japońsku z groszkiem. I obowiązkowo tatar. W karcie był baleron białoruski, galantyna, schab, tymbali, jajeczko na sałacie garniowane. Nie mogło zabraknąć forszmaku, pełnego dobrych wędlin i kwaszonych ogórków, który zawsze występował w roli gorącej zakąski.

Jeśli idzie o zupy to najbardziej był lubiany rosół, żurek i barszczyk czerwony, gotowany na burakach. Popularnością cieszyły się zupy dnia. Raz grochowa, raz fasolowa, raz pomidorowa.

Gdyby zrobić ranking najpopularniejszych dań w restauracjach PRL wysoką pozycję miałyby schabowe. Schabowy z kostką, smażony na smalcu, podawany z frytkami. Sznyceł po lubelsku czyli kawałek schabu smażony w jajku. Bez żadnych dodatków. Rekordy popularności bił mielony z łopatki. Kiedy kucharki wymieszały mięso wieprzowe z wołowym, mielony był jeszcze lepszy. Mielonego podawało się z marchewką lub zasmażanymi buraczkami.

Smakosze mogli zjeść rumsztyk i bryzol, różnego rodzaju gulasze, ozorek w sosie chrzanowym, sztukę mięsa w warzywach i zraz po węgiersku z kluseczkami kładzionymi. Bardzo popularna była pieczeń z kluskami śląskimi oraz chrupiąca, choć soczysta w środku wątróbka.

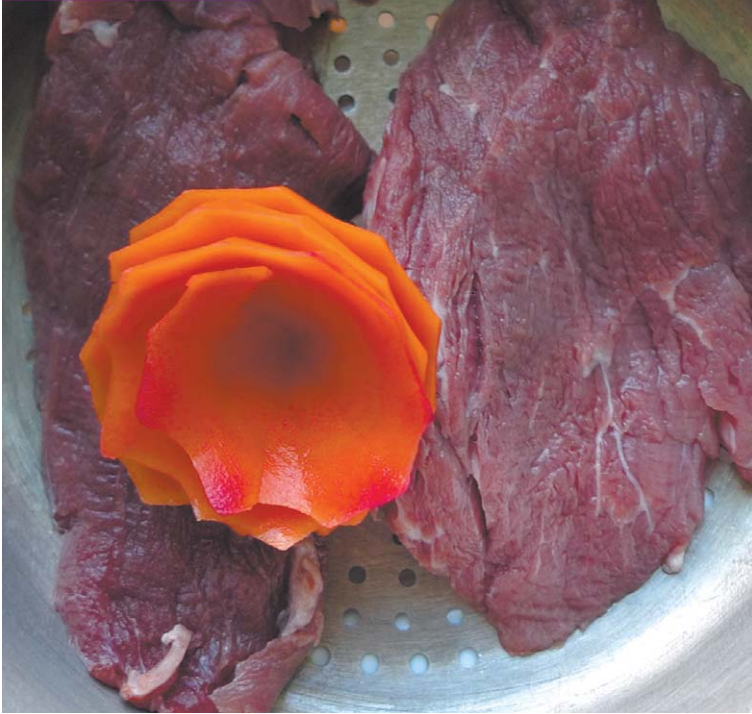
Jak zrobić bryzol?

Najważniejsza jest dobra polędwica wołowa. Ładny kawałek polędwicy powinien mieć 60 dag. Trzeba go oczyścić, wyluzować, rozbić, tak by każda porcja miała co najmniej 15 dag. Mięso nie może być cieńsze ani grubsze niż pół centymetra. Z tym, że brzeży powinny być rozbite na wstążeczkę. Formujemy, żeby miały ładny kształt, obtaczamy w mące, posypujemy pieprzem i smażymy na smalcu. Góra dwie minuty. Dopiero potem solimy. Na każdej porcji kładziemy kawałek surowego masła i podajemy z pieczarkami, które smażyły się obok mięsa na dużej patelni. Bryzol można podać z frytkami lub kluseczkami. Do tego bukiet surówek. Smacznego.

Jak zrobić rumsztyk?

Rumsztyk robi się też z wołowiny. Z tym, że nie z polędwicy, tylko z

WOŁOWINA NA BRYZOL



FOT. WALDEMAR SULISZ

KLUSECZKI DO SOSU PIECZARKOWEGO



FOT. WALDEMAR SULISZ

udźca. Po oczyszczeniu mięso kroimy na porcje, rozbijamy i formujemy w owalny kształt. Każdą porcję należy obtoczyć w mące, posypać pieprzem i usmażyć. Solimy po usmażeniu.

Rumsztyk w wersji klasycznej podaje się z cebulką. Można podać go także z sosem pieczarkowym. A nawet z groszkiem. Rumsztyk najbardziej smakuje z ziemniakami. Możecie podać go razem z zasmażaną marchewką lub buraczkami. Rumsztyk ma to do siebie, że podczas smażenia lubi się skurczyć. Dlatego można mięso lekko przesiekać i dopiero usmażyć.

Sznyceł z PRL

Składniki: 60 dag cielęciny, 20 dag wieprzowiny z kością, 5 dag czerstwej bułki, mleko do moczenia, 2 dag masła, sól, pieprz, jedno jajo. Na panierkę: 4 dag mąki, 1 1/2 jaja, 3 dag tartej bułki, 1 czerstwa kajzerka, 4 dag smalcu do smażenia, 3 dag masła.

Wykonanie: mięso oplukać, wyluzować z kości, zemleć. Bułkę namoczyć w mleku, odcisnąć, zemleć. Starannie wyrobić ręką, wymieszać z bułką, stopionym masłem i jajem, dodać soli i pieprzu do smaku, masę podzielić na 5 równych części. Rękami zwilżonymi wodą wyrobić kule. Czerstwą kajzerkę po-

krajać na cieniutkie, drobne, prostokątne grzanećki, wymieszać je z przesianą bułką tartą. Mięso zanurzyć w mące, rozmieszonym jajku i tartej bułce z grzankami, wyrobić sznycle grubości 1.5 cm nadając im prostokątny kształt. Rozgrzać smalec na patelni i zrumienić obie powierzchnie sznycła na rumiano, przy odwracaniu sznycła dodać do smażenia masło, zrumienić je razem z mięsem. Podawać z ziemniakami, szpinakiem, marchewką, groszkiem lub jarzynami gotowanymi z masłem.

Oryginalny przepis na dobre flaki

Składniki: 2,5 kg flaków wołowych, 20 dag selera, 15 dag pietruszki, 5 dag pora, 20 dag cebuli, 50 dag kości wołowych, 10 dag tłuszczu mieszanego, 5 dag mąki, 4 dag soli, 1 g majeranku, 1 g pieprzu, 1 g papryki, 3 dag maggi, 2 g imbiru, 5 dag masła, 5 dag podpuszczkowego sera tyłżycznego.

Wykonanie: kości oplukać, porąbać, zalać niedużą ilością wody, dodać przyprawy, ugotować esencjonalny wywar i odcedzić. Flaki dokładnie oczyścić, kilkakrotnie przepłukać, zagotować, odcedzić. Zalać powtórnie zimną wodą i przygotowanym wywarem i gotować od miękkości 4 godziny. Jarzyny oczyścić, oplukać, pokroić w paski, zalać małą ilością wody i uduśić. Ugotowane flaki odcedzić i pokrajać w paski.

RUMSZTYK NA WYDAWCE



FOT. WALDEMAR SULISZ

PIECZARKI NA ROLADZIE



FOT. JACEK ŚWIERCZYŃSKI

Na tłuszczu lekko zrumienić mąkę, rozprządzić wywarem z flaków, dodając go tyle, żeby sos ważył 1.60 kg. Do sosu dodać uduśzone jarzyny, pokrajane flaki, wymieszać, przyprawić i zagotować. Flaki porcjować, skrapiając każdą porcję ze zrumienioną bułką tartą i posypując tartym serem. Podawać z pulpetami, knezlami ziemniaczanymi, ziemniakami, pieczywem pszennym. To autentyczny przepis z książki kucharskiej, którą posługiwał się Stanisław Sieczkarz w nieistniejącej już restauracji Przysań w Piaskach. Wedle tej receptury przyrządzano flaki w „Esterce” i w knajpie GS w Sadurkach.

Pyszna zalewajka

Składniki: 1 kg ziemniaków, 1 szklanka wywaru z szynki, 1 szklanka wywaru z białej kielbasy, 15 dag wędzonego boczku, 15 dag wiejskiej kielbasy, włoszczyzna (bez kapusty), 1 łyżka oleju, 2 duże cebule, 6 ząbków czosnku, 6 suszonych prawdziwków, Grzyby namoczone na noc pokroić. Włoszczyznę obrać i razem z grzybami dodać do gotujących się ziemniaków.

Wykonanie: w wywarze z szynki i białej kielbasy ugotować ziemniaki. Grzyby namoczone na noc pokroić. Włoszczyznę obrać i razem z grzybami dodać do gotujących się ziemniaków.

Na patelni zrumienić cebulę pokrojoną w kostkę. Dodać pokrojo-

ny boczek i kielbasę. Podsmażyć. Dodać do ziemniaków, wlać biały barszcz, zagotować. Przyprawić solą, pieprzem, majerankiem i zmiażdżonym czosnkiem. Na sam koniec nastругać świeżego chrzanu.

Kotlety mielone z cielęciny

Składniki: 80 dag łopatki cielęcej, 5 dag wędzonej słoniny, 2 jajka, 6 łyżek masła, bagietka, 1 szklanka mleka, sól, pieprz.

Wykonanie: cielęcinę pokroić na kawałki, dodać słoninę i namoczoną w mleku bułkę bez skórki. Zemleć w maszynce na grubszym sitku. Wlać mleko spod bułki, dodać jajka, przyprawy i dobrze wyrobić. Mięso podzielić na porcje, zrobić kotlety, panierować w jajku i tartej bułce. Usmadzić na maśle na złoto.

Mielone jak u mamy

Składniki: 25 dag schabu, 25 dag łopatki, 10 dag wędzonego boczku, 10 dag słoniny, 1 cebula, 1 jajko, 1 kajzerka, mleko, sól, pieprz.

Wykonanie: mięso z boczkiem zemleć w maszynce. Dodać posiekaną i podsmażoną cebulkę, bułkę namoczoną w mleku, wymieszać, doprawić solą z pieprzem, dobrze wyrobić. Uformować kotlety, obtoczyć w bułce i w jajku, usmażyć na słoninie na złoto. Podawać z ziemniakami i sałatą. Smacznego.

Dwa mecze i dwa zwycięstwa Wisły

PIŁKA NOŻNA Sporo dobrych wieści dla kibiców Wisły. Drużyna Mariusza Pawlaka wygrała dwa pierwsze mecze kontrolne z: Mazurem Karczew (4:0), a także Powiślakiem Końskowola (3:1). Oficjalnie do zespołu dołączył też Adrian Paluchowski, który ostatnio występował w Stali Mielec

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

O tym, że „Paluch” może wyładować w Puławach pisaliśmy już przed tygodniem. I plotki się potwierdziły, bo doświadczony napastnik związał się z Dumą Powiśla dwuletnim kontraktem w sobotę. Zresztą, od razu w premierowym występie w nowych barwach zdobył gola w starciu z Mazurem.

Gospodarze nie mieli problemów z wysokim zwycięstwem. Wynik w 28 minucie otworzył Krystian Puton, który trafił do siatki w sytuacji sam na sam z bramkarzem. Tuż przed przerwą po akcji nowych piłkarzy: Bartłomieja Bartosiaka i Paluchowskiego ten pierwszy zaliczył asystę, a drugi głową sfinalizował dośrodkowanie kolegi. Po zmianie stron na 3:0 trafił Borys Piotrowski, a rezultat ustalił Łukasz Kacprzycki. Dzięki temu Wisła rozpoczęła gry kontrolne od mocnego uderzenia.

Formę podopieczni trenera Pawlaka podtrzymali w środę, kiedy ograli Powiślaka 3:1. Wszystkie gole padły w pierwszej połowie. W szóstej minucie na listę strzelców wpisał się Rafał Kiczuk. Niespodziewanie w 17 minucie zrobiło się 1:1. Jedną z nielicznych kontr gości zakończyła się bramką Jakuba Prylińskiego. Podrażnieni puławianie szybko odpowiedzieli. 120 sekund



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

później Krystian Puton popisał się skuteczną dobitką strzału Dariusza Brągiela. A w 39 minucie strzelanie w środowy wieczór zakończył Emil Drozdowicz.

W obu sparingach sporo szans dostała klubowa młodzież. W pierwszym od początku meczu na murawie pojawił się Szymon Plewka. Drugie spotkanie rozpoczął za to Jakub Konc. W środę debiut zaliczył także zaledwie 15-letni Michał Ruciński. W żadnym sparingu nie wziął za to udziału Maciej Wojczuk. 23-latek dostał wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu i szybko go znalazł. Wraca do zespołu, z którego trafił do Puław, czyli do Orląt Spomlek. Napastnik podpisał już nawet umowę w klu-

bie z Radzyna Podlaskiego. Swoją przygodę z Wisłą zakończył na 19 ligowych występach i zdobył w nich cztery gole. Kiepskie wieści dotyczą także Mateusza Szyszkowskiego. Młody obrońca, który do Puław przeniósł się minionego lata z Legii Warszawa znowu doznał kontuzji kolana. Przed rokiem musiał poddać się operacji więzadeł i teraz ponownie wypadnie z gry na dłużej.

Jak to zwykle bywa w pierwszych sparingach serce chce, a umiejętności nie do końca idą w parze – ocenia spotkanie z Mazurem Marcin Popławski, drugi trener Dumy Powiśla. – Muszę jednak przyznać, że wynik i gra fragmentami na pewno napawały optymizmem. Było sporo sytuacji i fajnych akcji. Końcowy rezultat

w pełni odzwierciedla to, co działo się na boisku. Myszkaliśmy się jednak także na kilku aspektach gry w defensywie. I plan w większości został zrealizowany – dodaje szkoleniowiec.

Już jutro kolejny sprawdzian. Tym razem podopieczni trenerów Pawlaka i Popławskiego sprawdzą się na tle Broni Radom, czyli trzecioliłowca z grupy pierwszej.

Wisła Puławy – Mazur Karczew 4:0 (2:0)

Bramki: Bartosiak (28), Paluchowski (44), Piotrowski (50), Kacprzycki (73).

Wisła, I połowa: Kołotyło – Plewka, Pielach, Kiczuk, Pigiel, Zajac, Skalecki, zawodnik testowany, K. Puton, Bartosiak, Paluchowski. **II połowa:** Socha – Cheba, Łuczowski, Pielach, zawodnik testowany, Piotrowski, Konc, W. Puton, Brągiel, Kacprzycki, Zajac.

Adrian Paluchowski zdobył gola w sobotnim meczu Wisły z Mazurem Karczew

Wisła Puławy – Powiślak Końskowola 3:1 (3:1)

Bramki: Kiczuk (6), K. Puton (19), Drozdowicz (39) – Pryliński (17).

Wisła: Kołotyło (46 zawodnik testowany) – Cheba (46 Plewka), Kiczuk, Pielach (46 Łuczowski), Pigiel (46 Zajac), Konc (30 zawodnik testowany II, 60 Ruciński), Piotrowski (46 Skalecki), K. Puton (46 W. Puton), Kacprzycki (46 Bartosiak, 75 Cheba), Brągiel, Drozdowicz (46 Paluchowski).

Powiślak: Zagórski (46 Bicki) – Wrzesiński, Banaszek, Ptaszyński, Kobus, Dudkowski (72 Bernat), Sułek, Wankiewicz (76 za-wodnik testowany), Pryliński, Bernat (46 Gil), Milcz (46 Radzikowski).

Azoty wróciły do treningów

PIŁKA RĘCZNA Krótkie urlopy dobiegły końca i od poniedziałku puławianie znowu trenują. Pierwszy sparing podopieczni trenera Larsa Walthera rozegrają dopiero 31 lipca. Ich rywalem będzie wówczas Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, a spotkanie odbędzie się na terenie rywali.

Zanim puławianie mogli pojawić się w hali MOSiR ponownie musieli przejść testy na obecność koronawirusa. Po nich zostały także wykonane kolejne badania – do kart zdrowia. Kolejny dzień minął za to piłkarzom na testach: biegowych oraz na siłowni. We wtorek w nowym klubie można było już oficjalnie powitać: Michała Jureckiego, Mariusza Zembrzyckiego, a także trenera Walthera.

W środę drużyna z Puław ruszyła na krótki obóz do Ostrowca Świętokrzyskiego. I będzie tam przebywać do niedzieli włącznie. Zawodnicy będą mocno zapracowani, bo sztab szkoleniowy zaplanował p trzy jednostki



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

treningowe dziennie: bieganie, siłownia, a także zajęcia z piłki ręcznej.

Znamy także wstępny plan meczów kontrolnych. Pierwszy sparing zostanie rozegrany 31 lipca w Piotrkowie

Trybunalskim. Azoty zmierzają się wówczas z tamtejszym Piotrkowianinem, czyli zespołem prowadzonym przez Bartosza Jureckiego. 6 sierpnia do Puław przyjedzie czeski zespół SKKP Handball

Brno. Przy okazji planowane jest pożegnanie Pawła Grzelaka, który niedawno postanowił zakończyć karierę, a także prezentację drużyny.

7 i 8 sierpnia Paweł Podsiadło i jego koledzy będą mieli

okazję sprawować z Mieszkowem Brześć i to dwa razy. Oba mecze mają się odbyć w Puławach. W planach jest także turniej towarzyski w Mielcu, gdzie oprócz gospodarzy – SPR Stali zagra-

Piłkarze ręczni Azotów wrócili do treningów w poniedziałek. Obecnie przebywają na zgrupowaniu w Ostrocu Świętokrzyskim

ją także: Orlen Wisła Płock, NMC Górnik Zabrze, Piotrkowianin, czy słowacki Tatra Preszów. 21 sierpnia to data ćwierćfinałowego spotkania w PGNiG Pucharze Polski, w którym Azoty zagrają w Legnicy.

(ŁUKISZ)

JEST TERMINARZ NOWEGO SEZONU

W końcu poznaliśmy też terminarz nowego sezonu PGNiG Superligi mężczyzn. W pierwszym spotkaniu Azoty Puławy zagrają w Tarnowie 5 lub 6 września. Tydzień później podopieczni trenera Larsa Walthera zmierzają przed własną publicznością z MMTS Kwidzyn. W ramach 10. kolejki Azoty pojedą do Płocka na mecz z Orlen Wisłą (21/22 listopada), a już tydzień później podejmą mistrzów Polski – PGE Kielce (28/29 listopada).

Do „Cudu nad Wisłą” przez Puławy (1)

Geneza



BITWA WARSZAWSKA 13-28 VIII 1920, CZ. 2, RED. MAREK TARCZYŃSKI, WARSZAWA 1996, OD S. 904



PRUSZYŃSKI MIECZYSLAW, WOJNA 1920, WARSZAWA 1999, PO S. 80

Stosunki między Polską a Rosją Radziecką w latach 1918-1920 charakteryzowała zmienność oraz wzajemna niewiara w szczerą intencję. Rozmowy dyplomatyczne, wymiany not odbywały się w przerwach między działaniami zbrojnymi. Podłoże głównych sprzeczności tkwiło w sferze ideologicznej. Zasadniczym celem strategicznym Rosji było w tym czasie połączenie rosyjskiej rewolucji socjalistycznej z rewolucją w Niemczech i Austrii, a w konsekwencji zwycięstwo rewolucji światowej. Główny architekt rewolucji w Rosji – Władimir Iljicz Lenin (wł. W. I. Uljanow) – pisał:

„...Jeśli istnienie republiki socjalistycznej narażone jest w danej chwili na niebezpieczeństwo z powodu pogwałcenia prawa do samookreślenia kilku narodów (Polski, Litwy, Kurlandii i innych), bo rozumie się, że interesy zachowania republiki socjalistycznej stoją wyżej”.

Stanowisko to było podważeniem wiarygodności dekretów z 8 i 19 listopada 1917 r. o prawie narodów do samookreślenia i suwerenności. Strategicznym celem władz Polski było natomiast oddalenie rewolucji od granic odradzającego się państwa.

Przegrana państw centralnych i stopniowy odpływ wojsk niemieckich i austriackich z Ukrainy, Białorusi i państw bałtyckich spowodowały pojawienie się krwawych walk granicznych. Już na początku 1919 r. doszło do bojowej styczności oddziałów polskich i radzieckich. Rosjanie wkroczyli wówczas w pasie Połock–Homel na tereny oddawane im przez niemiecką Armię Wschodnią. Spowodowało to wysłanie przez marszałka Ferdinanda Focha, dowódcę sił sprzymierzonych, 7 stycznia 1919 r. do rządu Republiki Niemieckiej noty z żądaniem przekazywania opuszczonych przez niemieckie wojska terenów na wschodzie wyłącznie władzom polskim. Interwencja ta pozostała bez odpowiedzi i zmiany postępowania.

Wojska radzieckie kolejno zajmowały słabo bronione miasta, m.in. Mińsk, Mołodeczno, Wilno, Berezę Kartuską, Sielce, Słonim. W tym samym czasie Ukraińcy obsadzili Brześć, Linową, Wyokie Litewskie. Na początku lutego 1919 r. nastąpiła kontrakcja re-

Oddziały polskie podczas rozbudowy pozycji obronnych

gularnych oddziałów Wojska Polskiego, które zajęły Kowel, Tere-spol, Brześć, Kobryń, Wołkowysk.

Coraz groźniejsze stawały się konsekwencje braku jakichkolwiek decyzji państw Ententy w sprawie wschodniej granicy Polski. I tak miejscem walk oddziałów Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej z Polakami, zakończonych pokojem we wrześniu 1919 r., był Lwów.

...

Wcześniej, w połowie listopada 1918 r., doszło do wojny między Polską a Ukrainą Naddnieprzańską. Przyczyną były ukraińskie aspiracje do Chełmszczyzny.

16 kwietnia 1919 r. rozpoczęła się operacja litewsko-białoruska, której echem było odzyskanie przez Polaków Wilna. W trzy dni później opanowano Wilno, Baranowicze i Nowogródek, a jesienią tego roku Słuck, Mińsk i Bobrujsk, a na Wołyniu Krzemieniec i Równe.

W tej sytuacji podjęte zostały tajne polsko-radzieckie rozmowy. Miejscem ich prowadzenia były m.in. Mikaszewicze. 6 listopada 1919 r. kpt. Ignacy Boerner przedstawił propozycję J. Piłsudskiego: „Polska nie jest Żandarmem Europy i nie chce nim być. Polska chce i będzie pilnować jedynie i wyłącznie własnych interesów”. Rozmówca I. Boenera, Julian Marchlewski, wyjechał do Moskwy, by przekazać warunki wysunięte przez Piłsudskiego. Celem marszałka nie było jednak prowadzenie rokowań pokojowych. Jeszcze zanim otrzymał odpowiedź radziecką, oznajmił 13 listopada 1919 r.:

„Zarówno bolszewikom, jak i Denikinowi jedno jest tylko do powiedzenia – jesteśmy potęgą, a wyście trupy. Mówiąc inaczej, językiem żołnierskim: dławcie się, bijcie się, nic mnie to nie obchodzi, o ile interesy Polski nie są zahaczane. A jeśli gdzie zahaczycie je, będę bił. Jeśli gdziekolwiek i kiedykolwiek was nie bije, to nie dlatego, że wy nie chcecie, ale dlatego, że ja nie chcę. Lekceważę, pogardzam wami”.

Rząd radziecki akceptował przedstawione mu warunki i postulował dalsze rokowania. Pił-



Lord Curzon

PRUSZYŃSKI MIECZYSLAW, WOJNA 1920, WARSZAWA 1999, PO S. 80

sudski uchylił się od rozmów na ten temat i wkrótce polecił Boernerowi zerwać pertraktacje.

Z podwórka puławskiego dodajmy, że w działaniach wojennych 1919 r. wziął udział integralnie związany z Białą Podlaską, ale zorganizowany w listopadzie 1918 r. w Dęblinie przez mjr. Aleksandra Jerzego Łuczyńskiego, 34 pułk piechoty.

...

8 grudnia 1919 r. Rada Najwyższa Mocarstw Sprzymierzonych ustaliła tymczasową wschodnią granicę Polski. Miała ona przebiegać wzdłuż Bugu do Niemirowa i dalej na Grodno i Sejny. Propozycja ta znacznie ograniczyła aspiracje Polaków. W dwa tygodnie później pojawiła się radziecka propozycja pokojowa, zawierająca określenie przebiegu linii granicznej wzdłuż frontu, a więc na Berezynie i Słuczy. Była konkurencyjna w stosunku do propozycji Sprzymierzonych.

24 grudnia 1919 r. Julian Marchlewski wysłał do KC RKP (b) notatkę o założeniach polityki wschodniej rządu polskiego. Czytamy w niej:

„Ugrupowanie polityczne, na którego czele stoi Piłsudski nie pragnie wojny w celu zniszczenia władzy radzieckiej i wsparcia kontrrewolucji. (...) Z drugiej strony obawiają się oni bardzo wpływu komunizmu na Polskę. Dlatego właśnie pragną odgrodzić się od Rosji Radzieckiej >>> buforami <<<

– Litwą i Białorusią. Piłsudski nakreślił rubież, której armia polska przekraczać nie powinna. Rubież tę wyznaczają rzeki Ptycz i Berezyna..., Kanał Berezynski..., Dźwina”.

28 stycznia 1920 r. Rosjanie ponowili propozycję pertraktacji pokojowych na bardzo korzystnych warunkach. Nie ufając intencjom strony radzieckiej dowództwo polskie prowadziło intensywną koncentrację wojsk. Jednocześnie poinformowano kierownictwo radzieckie o rozpatrzeniu propozycji.

Celem propozycji radzieckiej było uzyskanie kilku miesięcy na przygotowanie ataku. Jego plan był przygotowany znacznie wcześniej przez byłego sztabowca carskiego płk. Borysa Szaposhnikowa i zatwierdzony 10 marca 1920 r. przez naczelnego dowódcę Armii Czerwonej, Sergieja Kamieniewa. 19 lutego 1920 r. Rosjanie utworzyli Front Zachodni będący związkiem operacyjno-strategicznym. Lenin, w piśmie do Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki zwracał uwagę, że „trzeba baczyć na przygotowanie i wzmocnienie Frontu Zachodniego”. W konsekwencji podwojono siły radzieckie na froncie polskim z 4 do 8 dywizji.

Wywiad polski był zorientowany w przygotowaniach i planach przeciwnika. Znana była opinia krążąca w otoczeniu przewodniczącego Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki, Lwa Trockiego, zgodnie z którą po zakończeniu akcji przeciw Denikinowi miało się rozpocząć działanie przeciw Polsce.

Społeczeństwo polskie było świadome zbliżającej się wojny i starało się w różny sposób wesprzeć przygotowania do niej. Na przełomie 1919 i 1920 r. na ręce starosty puławskiego Z. Skrzyńskiego złożony został Dar Narodowy, adresowany do Naczelnika Państwa za pośrednictwem Głównego Komitetu Daru Narodowego w Warszawie, mieszczącego się przy ul. Boduena 6. Wystawione pokwitowanie obejmowało następujące składki:

„od urzędników Państw. Inst. Nauk. Gosp. w Puławach Kor. 1345 Mk. 40

od Dr. J. Gąsiorowskiego (asynatę pożyczki państw.) — 1000 —”

od ludności gm. Drzewce za pośrednictw. Wójta gminy:

wieś Piotrowice kor. 149 vb. 4
—”— Drzewce —”— 83

Walka z konnicą Budionnego

—”— Chruszczów —”— 74

—”— Chosz —”— 108

od p. Judki Bryka handlowca z Kurowa —”— 200

od mieszkań. gm. Kurów za pośrednictwem Wójta gminy: —”— 1362,50 vb. 15,50”.

25 kwietnia 1920 r., po nieudanych rokowaniach pokojowych, Józef Piłsudski rozkazał wykonać uderzenie wyprzedzające, nazwane „wyprawą kijowską”. Jego celem politycznym było odwołanie niepodległego państwa ukraińskiego, oddzielającego Polskę od Rosji. Celem militarnym natomiast było rozbicie południowego zgrupowania armii radzieckich, zanim będą one gotowe do walki. Armia Czerwona, przy użyciu stosunkowo niewielkich sił, stłumiła wystąpienia partyzanckie, dywersyjne i działania regularnych oddziałów ukraińskich, które przeszły na stronę polską.

W maju 1920 r. rozpoczęło się potężne przeciwuderzenie oddziałów radzieckich na froncie ukraińskim. 5 czerwca 1920 r. I Armia Konna Siemiona Budionnego rozerwała front i wdarła się w głąb ugrupowania polskiego. W pięć dni później wojsko polskie opuściło Kijów i rozpoczęło odwrót na wszystkich odcinkach frontu.

„Wyprawę kijowską” propaganda radziecka przedstawiała jako interwencję obszarników i kapitalistów przeciw władzy radzieckiej w Rosji. Klasa robotnicza Europy Zachodniej poparła Rosję, manifestując pod hasłem „Ręce precz od Kraju Rad”. Bojkotowana była przez Zachód materialowa pomoc Polsce.

Jeszcze 28 kwietnia 1920 r. Biuro Polityczne KC RKP (b) zatwierdziło plan wojny przeciw Polsce. Decydująca rola przypadła w nim Frontowi Zachodniemu, mającemu przeprowadzić główne uderzenie na Białorusi, na północ od Polesia, w ogólnym kierunku na Warszawę. Pomocnicze uderzenie na kierunku Równe-Brześć miał wykonać Front Południowo-Zachodni. Po spotkaniu się obu frontów na wysokości Brześcia Litewskiego planowano ześrodkowanie wojsk pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego w celu wykonania decydującego uderzenia na kierunku warszawskim.

ANDRZEJ TOŁPYHO

• ZA TYDZIEŃ: PRZECIWNICY